VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 104)
z dnia 20 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 104)

20 marca 2014 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnej sytuacji, planów inwestycyjnych oraz przekształceń własnościowych w przemyśle stoczniowym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Baniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Piotr Słupski** prezes zarządu MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych SA, **Wojciech Dąbrowski** prezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu SA, **Jarosław Łasiński** wiceprezes zarządu Gdańsk Shipyard Group Sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Waldemar Wilanowski** przewodniczący Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników Stoczni Gdańsk, **Marek Bronk** przewodniczący Związku Zawodowego „Okrętowiec”, **Mirosław Piórek** przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność”, **Elżbieta Sikorska** p.o. dyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Stwierdzam kworum. Serdecznie witam wszystkich obecnych, szczególnie ministra skarbu pana Rafała Baniaka. Serdecznie witam pana Wojciecha Dąbrowskiego, prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu, witam przedstawicieli stoczni.

Szanowni państwo w porządku dziennym mamy dzisiaj jeden punkt, jest to rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji, planów inwestycyjnych oraz przekształceń własnościowych w przemyśle stoczniowym. Przedstawia minister skarbu państwa. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę, zatem stwierdzam przyjęcie porządku i proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Kilka słów tytułem wprowadzenia. Na podstawie danych jakimi dysponujemy, możemy na wstępie taką tezę przedstawić, że polski sektor stoczniowy systematycznie pracuje w kierunku odbudowy swojej pozycji. Można stwierdzić, że co do reguły sytuacja branży poprawia się. Jeżeli popatrzymy na dane, to łączne zatrudnienie w sektorze na koniec roku 2012, według naszej wiedzy za rok 2013 ten wskaźnik może się poprawić, to ponad 30 tys. osób. Jeśli chodzi o liczbę remontów, bo o tym segmencie chcielibyśmy mówić, jest ich ponad 600 o wartości blisko 230 mln euro. Jeżeli popatrzymy historycznie na przykład na wskaźnik zatrudnienia, to w roku 2009 było to 23 tys. osób, w 2010 – 28 tys. osób, w 2011 – 29 tys., a dzisiaj blisko 31 tys. Łączne przychody netto ze sprzedaży w sektorze stoczniowym, to około 9 mld zł i tutaj tendencja również jest rosnąca.

Jeżeli chcielibyśmy spojrzeć na polskie stocznie z udziałem szeroko pojętego kapitału państwowego, to możemy je podzielić na stocznie produkcyjne, gdzie wskazujemy Stocznię Crist, Stocznię Marynarki Wojennej w upadłości i Stocznię Gdańsk SA, gdzie mówimy o kapitale prywatnym przy udziale agencji poniżej 25% i stocznie remontowe z portfela Mars Fundusz Inwestycyjny Zamknięty, czyli Stocznia Remontowa Nauta, Morska Stocznia Remontowa Gryfia z siedzibą w Szczecinie. Będę prosił w dalszej części, aby pan prezes Dąbrowski i prezes Marsa, pan prezes Słupski nieco więcej powiedzieli.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że polskie stocznie działają w dobie silnej konkurencji nie tylko na poziomie krajowym, ale również na poziomie globalnym, gdzie udaje się pozyskiwać zamówienia z dużym trudem, przy dużej walce konkurencyjnej. Warunkiem uzyskania zlecenia jest zarówno cena, czas realizacji, jakość wykonania i specjalizacja, jaką powinny zdobywać podmioty. Polskie stocznie muszą dostosować się do wymagań stawianych przez zamawiających, co pokazuje, że kondycja podmiotu zależy od działań osób, które stoczniami kierują, możliwości pozyskiwania przez nich dobrych zleceń, właściwej analizy rynku, umiejętności elastycznego dostosowywania funkcjonowania stoczni do zmieniających się warunków całego otoczenia rynkowego.

Polski przemysł stoczniowy to nie tylko produkcja i remonty statków, ale także produkcja w sektorze *offshore*, coraz wyraźniej widoczna. Tutaj polskie stocznie zdobywają kontrakty na budowę najnowocześniejszych statków na świecie. Przykładowy statek to Vidar do budowy morskich farm wiatrowych. Szansą w dalszym rozwoju polskich stoczni wydaje się znalezienie niszy rynkowej na przykład w budowie zaawansowanych technicznie statków do budowy morskich farm wiatrowych. Szczęśliwie takie kontrakty już są realizowane, czego przykładem może być Crist SA. Tylko w ten sposób, według naszej opinii, polskie stocznie mogą konkurować z tanią produkcją przede wszystkim z Chin. W branżę stoczniową od wielu lat zaangażowana jest Agencja Rozwoju Przemysłu, która w ostatnich latach zwiększa swoje zaangażowanie w sektor. To, co trzeba podkreślić, to że zaangażowanie ARP musi mieć i ma charakter biznesowy z wyłączeniem Stoczni Gdańskiej, gdzie udzielona została pomoc publiczna. Warto w tym miejscu podkreślić to, że Komisja Europejska pozytywnie zweryfikowała zaangażowanie agencji w Stocznię Remontową Nauta oraz udzieloną Crist pożyczkę w kwocie 150 mln zł. Obecnie grupa ARP zatrudnia w sektorze stoczniowym blisko 5 tys. pracowników, głównie na Pomorzu.

Wyznaczoną przez Ministra Skarbu Państwa strategią dla podległych mu spółek prowadzących działalność gospodarczą w sektorze stoczniowym, jest rozwój działalności stoczniowej, ale połączony z akwizycją i aktywizacją gospodarczą terenów postoczniowych. Spółkom powierzono zadanie możliwe do zwiększania swojego zaangażowania w tym zakresie oraz priorytet na budowanie nowych miejsc pracy. Planowana rozbudowa Marynarki Wojennej dodatkowo powinna stanowić podstawę dalszej budowy pozycji polskich stoczni na rynku oraz ich rozwoju, przez to zwiększenia zatrudnienia przez te podmioty. Dlatego też ostatni wniosek zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu do rady nadzorczej gdzie zarząd zwraca się o to, żeby te podmioty ulokować w tworzącej się Polskiej Grupie Zbrojeniowej. To wszystko tytułem wstępu. Bardzo proszę pana prezesa o uzupełnienie. Jak powiedziałem na wstępie, jesteśmy do dyspozycji, jeżeli chodzi o pytania członków Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę pana prezesa Dąbrowskiego, o zabranie głosu.

Prezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu SA Wojciech Dąbrowski:

Dzień dobry państwu. Wstęp pana ministra był tak obszerny, że praktycznie opisał całość zagadnienia dotyczącego stoczni. Jeżeli można, chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną sytuację, z którą mamy dzisiaj do czynienia, na jedną z barier rozwoju przemysłu stoczniowego w Polsce. Przedstawione przez pana ministra zwiększenie skali produkcji, które od 6,5 mld zł w 2008 roku sięgnęło 8,8 mld zł na koniec 2012 roku, a zakładamy jeszcze co najmniej 0,5 mld zł i więcej na koniec roku 2013, powoduje wzrost zapotrzebowania na wysokokwalifikowaną kadrę.

To, o czym wspominał dzisiaj pan minister, produkcja stoczniowa, to nie jest produkcja prostych jednostek pływających, to są wysoko zaawansowane technologie i tak naprawdę, jak mówiłem, głównym problemem dzisiaj jest pozyskanie tej kadry. Dlatego uruchomiliśmy szereg działań. Powołany został pod nazwą Akademia Marsa specjalny program treningowo-szkoleniowy we współpracy z uczelniami, we współpracy z firmami prywatnymi, długofalowa dalsza perspektywa rozwoju wszystkich generalnie stoczni, stocznie nadzorowane przez ARP stanowią tylko mały wycinek przemysłu stoczniowego w Polsce. Główne kierunki rozwoju to *offshore* oraz projekty związane z modernizacją

Marynarki Wojennej. To są dwa takie drivery rozwoju, ale wymagają one określonych wysokich kompetencji. Nasze wysiłki dzisiaj ukierunkowane są głównie na pozyskiwanie kadry w tym zakresie i szkolenia.

Działamy również poprzez akwizycję, przejmowanie podmiotów, które mają określone umiejętności w wysoko zaawansowanych konstrukcjach metalowych czy też spawania stali o specjalnych parametrach i przekazywanie tej wiedzy do jak najszerszej grupy osób. Myślę, że jeżeli byłyby szczegółowe pytania dotyczące kondycji czy sytuacji poszczególnych spółek, to jesteśmy tutaj w pełnej gotowości do udzielenia odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję i otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos jako pierwszy? Bardzo proszę, pan poseł Warzecha.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Pytanie kieruję do prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu lub pana prezesa Słupskiego. Niedawno zostało podpisane porozumienie między stocznią Nauta i Rolls-Royce'm, którego zawsze kojarzyliśmy jako firmę produkującą samochody, a przecież wiemy, że ta firma również specjalizuje się w budowie zespołów napędowych dla przemysłu lotnictwa i marynarki. Czy któryś z panów mógłby przybliżyć warunki współpracy, co możemy przez to osiągnąć, jakie są perspektywy współpracy między naszą dobrze działającą stocznią, której przychody tak dynamicznie rosną a potężnym gigantem, jakim jest Rolls-Royce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa? Pani poseł Zaremba. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Dziękuję bardzo. Ja poprosiłabym o szerszą informację, jeżeli chodzi o połączenie stoczni Gryfia, czyli chodzi o Szczecin i Świnoujście, ponieważ mam informacje, które do mnie bezpośrednio docierają, jeśli chodzi o to połączenie, które oczywiście już się dokonało, ale odnośnie do zwolnień, które tam mają miejsce. Czy one odbywają się zgodnie z przyjętym harmonogramem odejść, czy są odpowiednie odprawy? Jeśli chodzi o stocznię remontową, czy są nowe przyjęcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Korzystając z tego, że nikt się nie zgłasza, zapytam o Stocznię Gdańsk, o aktualną sytuację tej stoczni, o współpracę pomiędzy akcjonariuszem większościowym i mniejszościowym. Mamy na sali zarówno prezesa ARP, jak i przedstawicieli akcjonariusza większościowego, tak więc będę wdzięczny za udzielenie informacji o sytuacji i przyszłości tego podmiotu. Bardzo proszę, kto z państwa ma jeszcze pytania? To może w pierwszej turze tyle, a potem będziemy dyskutować dalej.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Może pierwszy zabierze głos pan prezes Słupski, dobrze?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dobrze.

Prezes zarządu MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych SA Piotr Słupski:

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, dotyczące świeżo podpisanego porozumienia z firmą Rolls-Royce, to rzeczywiście, jak pan poseł zauważył, rozwój spółki Nauta jest na tyle dynamiczny i satysfakcjonujący dla nas jako właściciela z punktu widzenia efektywności, iż dostrzegamy możliwość i potrzebę wejścia na szersze tory współpracy w ogóle z przemysłem globalnym. Firma Rolls-Royce jest jednym z przykładów. Niedawno podpisaliśmy inne porozumienia, wkrótce będę kolejne. Powiem, jaka jest istota globalnie. Istotą jest, tak jak tu pan minister wstępnie zaznaczył, podniesienie poziomu naszych podmiotów z punktu widzenia tak technik, jak i technologii i tym samy docelowo pewnej rangi ligi klientów, z którymi współpracujemy. Kilka remontów, jak również negocjowane obecnie przez spółkę kontrakty, wskazują, iż po pierwsze, zmiany jakie zachodzą na rynku. Mam tu na myśli dyrektywę siarkową, wody balastowe, jeśli chodzi o silniki,

to jest kwestia współpracy z Rolls-Royce'em, czyli dostosowanie pływających na Bałtyku jednostek do wymogów wynikających z tejże dyrektywy. Przypomnę, znacząco zmniejszającej i modyfikującej napęd jeśli chodzi o wymogi. To jest pierwszy z punktów.

Drugi, jak wiemy firma Rolls-Royce to kilka różnych obszarów działania, nie tylko przemysł morski, ale również inne gałęzie, i rzecz w tym, żeby wykorzystać, dokonać pewnego transferu technologii z tych innych obszarów na użytek jednostek pływających. Zaczynamy tę współpracę, dostrzegamy w niej przede wszystkim potencjał, jeśli chodzi o wykorzystanie myśli inżynierskiej, projektowej, doświadczeń firmy Rolls-Royce i możliwość adaptacji do prac realizowanych w stoczni, co jak sądzimy już niedługo powinno być widoczne w postaci konkretnych zleceń i kontraktów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne pytania?

Prezes zarządu MS TFI SA Piotr Słupski:

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to proces połączenia formalnie dobiegł końca. Jak wiemy, temu procesowi towarzyszyły pewne emocje związane ze stroną społeczną i całość tego procesu również od tej strony została unormowana, sformalizowana podpisanymi porozumieniami. W tychże porozumieniach ze stroną społeczną zarząd połączonej stoczni uzgodnił określony tryb postępowania związany dalej z działaniami towarzyszącymi optymalizacji zatrudnienia, wzrostowi efektywności itd., itd. Mówię tutaj o takich przypadkach, które jeśli miałyby miejsce, to związane byłyby z odpowiednio wynegocjowaną kwotą odpraw dla zwalnianych pracowników, a po wtóre zawsze w każdym przypadku tego rodzaju działania powinny mieć miejsce i mają miejsce, co chcę wyraźnie podkreślić, w uzgodnieniach z tą stroną.

Jeśli chodzi o ostatnio pojawiające się doniesienia o redukcjach, mówimy o kilkunastu etatach będących wynikiem przeglądu i etatyzacji poszczególnych komórek organizacyjnych stoczni. Dla przykładu, w odpowiedzi na pismo strony społecznej prezes zarządu podnosi, iż dał wypowiedzenia siedmiu informatykom. W spółce pracowało po połączeniu 17 informatyków. Na taką skalę działalności i zatrudnienia dysponujemy odpowiednimi benchmarkami nie tylko wewnątrz grupy, ale również na zewnątrz, i to jest oczywiście o wiele za dużo. Chcę powiedzieć, że dzisiaj nie planujemy i nie realizujemy zwolnień grupowych w Gryfii. Działania te mają charakter optymalizujący i wynikają z listy realizowanych projektów, ale nie tylko zwalniamy, również zatrudniamy i zmieniamy *de facto* strukturę oraz model zatrudnienia i o tych dwóch wątkach chcę powiedzieć. Po pierwsze, zgodnie z tymi ustaleniami, które zostały podjęte, przewidzieliśmy pół roku temu i dzisiaj zrealizowaliśmy utworzenie spółki Centrum Usług Wspólnych z siedzibą w Świnoujściu, z którego to miejsca planujemy rozwijać i realizować na rzecz innych podmiotów z grupy usługi, tak zwane *back office*, czyli wsparcie w zakresie księgowości i informatyki. Rzecz przede wszystkim sprowadza się do tego, iż Morska Stocznia Remontowa Gryfia skutecznie wdrożyła skuteczny system zarządzania, systemy ERP, i korzystając z tych doświadczeń oraz dostępnych w Grupie licencji chcemy ten projekt powielić, rozszerzyć jego zakres na rzecz innych spółek z Grupy, co oczywiście pozwoli również z perspektywy Świnoujścia stworzyć dodatkowe miejsca pracy. Dodatkowo poprzez wymagające projekty dla sektora *offshore*, gównie współpracę z jednym z klientów amerykańskich, rozwijamy w Szczecinie produkcję SAP -Sea, czyli dla sektora Oil & Gas, ale tych podwodnych. W ostatnim czasie w spółce pojawiło się zapotrzebowanie, i odzwierciedleniem tego są ogłoszenia prasowe, na wysokokwalifikowanych specjalistów. To zatrudnienie kilku osób ma miejsce już dziś.

Co chcę przez to powiedzieć? Otóż rzeczywiście zmiana modelu funkcjonowania, nowe wymogi rynkowe i wyzwania, jakie stoją przed naszymi spółkami, wymagają rozwoju zasobów ludzkich, było to wzmiankowane, ale również w zakresie zmiany struktury zatrudnienia w spółkach. Równolegle, jeśli chodzi o Szczecin i Świnoujście, przypomnę, ma miejsce budowa fabryki Bilfinger Crist Offshore. Miesiąc temu została uruchomiona akcja szkoleń i pozyskiwania kadr. Przypomnę o dwóch tylko projektach, które są realizowane. Po pierwsze, adresowany do ludzi młodych do trzydziestego roku życia, po drugie, do ludzi starszych, powyżej pięćdziesiątego roku życia. Szkolimy, przygotowujemy,

mówimy o setkach miejsc pracy, co więcej o obowiązku zatrudnienia minimum 60% osób, które biorą udział w tym projekcie.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Tytułem uzupełnienia. Jeżeli chodzi o Szczecin i Świnoujście miało miejsce kilka spotkań ze stroną społeczną. Warto wspomnieć dwa duże spotkania na poziomie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Szczecinie, czyli nie było absolutnie chowania głowy w piasek, co nieraz usiłuje się zarzucać. Był w pełni transparentny dialog i informowanie strony społecznej jakie są plany, zamiary zarówno Marsa, jak i zarządów obydwu spółek, później uwspólnionych personalnie. Wydaje się, że to co Fundusz Mars i zarządy spółek przedstawiły, to formuła, która pozwala zachować miejsca pracy, pozwala poszukać miejsca na rynku i docelowo pozwala rozwijać ten biznes w ramach struktury kapitałowej Funduszu Mars.

Jeżeli chodzi o Stocznię Gdańsk, to o najnowsze informacje poproszę pana prezesa Dąbrowskiego, z naszej strony, ale rozumiem, że kluczowy jest głos właściciela, czyli przedstawicieli GSG.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Prosimy.

Prezes zarządu ARP SA Wojciech Dąbrowski:

Jeżeli chodzi o działania agencji, to został przedstawiony biznesplan Stoczni Gdańsk. Dokonaliśmy jego oceny przez niezależnych konsultantów, zarówno oceny biznesplanu, jak i przeprowadziliśmy test prywatnego inwestora, test prywatnego wierzyciela w celu oceny możliwości udziału Agencji Rozwoju Przemysłu w realizacji tego biznesplanu. Analizy wykazały szereg ryzyk, można powiedzieć wręcz niemożność podjęcia decyzji przez Agencję Rozwoju Przemysłu, co do pozytywnego udziału w tym przedsięwzięciu. Jednocześnie uzyskaliśmy informację o zainteresowaniu inwestora udziałem czy to w Stoczni Gdańsk, czy w zakupie określonych aktywów, czy w jakiejś formie współpracy, co w naszej ocenie może zdecydowanie zmienić sytuację tego podmiotu. W związku z tym wystąpiliśmy do Stoczni Gdańsk, jak również do akcjonariusza większościowego, z propozycją zwrócenia się do Komisji Europejskiej celem jednoznacznego ocenienia, czy nasz udział na proponowanych zasadach jest możliwy. Sądzimy, że to wystąpienie jest konieczne celem uniknięcia ryzyka po stronie Stoczni Gdańsk, ryzyka żądania ze strony Komisji Europejskiej zwrotu pomocy publicznej.

Ponieważ te procesy wymagają czasu, zarówno rozmowa z inwestorem, harmonogram został nam przedstawiony przez akcjonariusza większościowego, jak również przygotowanie ewentualnych dokumentów dla Komisji, a jednym z warunków dalszych rozmów jest dla nas utrzymanie zabezpieczeń Agencji Rozwoju Przemysłu w niepogorszonej pozycji. W związku z tym wystąpiliśmy do Stoczni Gdańsk z określonymi wnioskami. Zostały podpisane aneksy do wiążących nas umów, przedłożone w formie aktu notarialnego dobrowolne poddanie się egzekucji przez Stocznię Gdańsk. Wczoraj na posiedzeniu zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu podjęliśmy decyzję o niewszczynaniu postępowań egzekucyjnych do końca czerwca, aby dać Stoczni Gdańsk szansę na przygotowanie określonej dokumentacji i procedowanie rozmów z inwestorem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Przedstawiciel większościowego akcjonariusza, bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Gdańsk Shipyard Group Sp. z o.o. Jarosław Łasiński:

Jarosław Łasiński, prezes 75% akcjonariusza Stoczni Gdańsk, firmy Gdańsk Shipyard Group i GSG. Panie przewodniczący, panie i panowie. Korzystając z tego zaproszenia, za które uprzejmie dziękujemy, pozwoliliśmy sobie przygotować materiał, który w sposób syntetyczny zaraz przedstawię, kolega go rozda. Jest to materiał dotyczący przeglądu obecnej sytuacji Stoczni Gdańsk. Na początku od razu wskażę, że jest to dokument, który stanowi kontynuację szeroko omawianego materiału, który mieliśmy możliwość przedstawienia na poprzednim posiedzeniu Komisji w końcu lipca. W związku z tym nie będę omawiał całego materiału, tylko uzupełnię o to, co się wydarzyło od lipca do dnia dzisiejszego i jaka jest sytuacja w Stoczni Gdańsk na dzień obecny. W związku z tym

bardzo bym prosił o przejście do slajdu nr 5. To są trzy ostatnie slajdy tego materiału, ponieważ wszystkie poprzednie, tak jak powiedziałem wcześniej, były przez nas przedstawiane, komentowane i dyskutowane na poprzednim posiedzeniu Komisji. Ostatnie trzy slajdy, jeszcze raz powtórzę, zaczynają się od slajdu nr 5, przedstawiają wydarzenia w Stoczni Gdańsk w III i IV kwartale zeszłego roku i I kwartale obecnego roku.

Chciałbym zacząć od tego, że pomimo niewątpliwie trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się Stocznia Gdańsk, jest ona wydolna, ponieważ jest w stanie podpisywać nowe kontrakty i realizuje istniejące kontrakty. W III kwartale 2013 roku podpisała około 20 nowych kontraktów, w tym samym czasie realizowała kontrakty o wartości około 60 mln zł. W ramach realizowanych kontraktów, czym również chcielibyśmy się pochwalić, stocznia uczestniczyła w realizacji jednego z największych zamówień w Europie na wieże wiatrowe i jednocześnie bardzo mocno pracowała nad redukcją kosztów stałych, które to w III kwartale spadły o około 20%. Jednocześnie te wydarzenia biznesowe odbywały się na tle rozmów, spotkań i uzgodnień pomiędzy przedstawicielami ministerstwa, ARP i większościowym akcjonariuszem panem Siergiejem Tarutą. W III kwartale, 30 lipca, najpierw odbyło się spotkanie ministra Karpińskiego z prezesem Tarutą, na którym strony uzgodniły, że zostaną powołane wspólne zespoły robocze, które wypracują rozwiązanie problemów stoczni. Również na tym spotkaniu została ustalona cisza medialna, aby nie szkodzić negocjacjom, aby rozmowy w grupach roboczych mogły się odbywać i niepotrzebnie nie podgrzewać atmosfery przed obchodami rocznicy Sierpnia ‘80 w Gdańsku. Pomimo tych ustaleń, w tym okresie, czyli w okresie sierpnia i września, nie doszło do spotkań roboczych zespołów ARP i GSG, w związku z tym byliśmy zmuszeni pracować sami, bez naszych partnerów i starać się w tym okresie wypracowywać rozwiązania bez wsparcia ze strony ARP.

Następnie, tak jak pewnie wszyscy państwo słyszeli, 25 września trafił do mediów plan ARP dotyczący kampanii przecieków czy kontrolowanych przecieków do mediów obarczających nas w całości za stan stoczni, a usprawiedliwiających ARP. Na koniec, pomimo ustalenia, że kolejne spotkanie ministra Karpińskiego i prezesa Taruty odbędzie się po miesiącu, do takiego spotkania w ustalonym terminie niestety nie doszło, natomiast odbyła się konferencja prasowa, na której ARP zadeklarowała, że stocznia jest całkowicie niewydolna i nie ma szans na osiągnięcie rentowności. Te wydarzenia były tłem dla naszych starań biznesowych, aby zakład funkcjonował i ,tak jak powiedziałem na wstępie, w tym okresie podpisywał nowe kontrakty i realizował zlecenia.

Kolejny slajd nr 6 prezentuje sytuację Stoczni Gdańsk w IV kwartale zeszłego roku. Znowu odpowiednio w tym okresie stocznia podpisała około 15 kolejnych nowych kontraktów, realizowała kontrakty o wartości około 40 mln zł, nadal koszt stały był redukowany o kolejne 10%. W sumie 2013 rok został zakończony co prawda ze stratą, ale ta strata była bardzo niewielka i wyniosła 2,7 mln zł, podczas gdy planowano w biznesplanie stratę na poziomie 26 mln zł. To jest jednoznaczny dowód na odzyskiwanie przez stocznię rentowności i realności przedstawionego biznesplanu. Wydarzenia biznesowe, pozytywne wydarzenia biznesowe, tak jak w poprzednim kwartale, odbywały się na tle dyskusji publicznej prowadzonej między GSG a ARP. Ta dyskusja miała następujący przebieg. Na początku października pan prezes Taruta, w związku z nieodbyciem się ustalonego spotkania z ministrem Karpińskim, publicznie zaapelował do premiera i rządu o pilną interwencję w sprawie stoczni podkreślając, że nie oczekuje dodatkowej pomocy publicznej, a jedynie współpracy i realizowania podpisanych wcześniej porozumień. Odpowiedź premiera była taka, że państwo nie może udzielać dodatkowej pomocy publicznej, ale może pomóc na warunkach rynkowych, co jest podstawą i głównym założeniem przygotowanego przez GSG biznesplanu.

Następnie pod koniec października odbyło się spotkanie mediacyjne z inicjatywy prezydenta Lecha Wałęsy, na którym między innymi zostało poczynione ustalenie, że GSG do końca listopada opracuje znowelizowany biznesplan, którego celem będzie znalezienie rozwiązań finansowych dla stoczni. Ponownie poprosiliśmy o spotkania robocze tak, aby dwóch partnerów, współwłaścicieli, takie realne rozwiązania, oparte na rozwiązaniach biznesowych, oparte na warunkach rynkowych, nienoszące znamion pomocy publicznej, zostały wspólnie przez partnerów wypracowane. Niestety nie udało się takich spotkań

roboczych przeprowadzić. ARP nie była takimi spotkaniami zainteresowana. Ostatecznie 3 grudnia GSG przekazało do ARP znowelizowany plan biznesowy, który został przygotowany przy wsparciu niezależnej firmy PwC. Plan, chciałbym to podkreślić, przewidujący rentowność, przewidujący biznesowe i rynkowe rozwiązania dla stoczni, plan, który uwzględnił wszystkie wcześniej otrzymane przez nas uwagi ARP. Niestety, po dwóch miesiącach analiz ARP odrzuciła ten plan nie przekazując nam uzasadnień merytorycznych.

Ostatni slajd nr 7, prezentujący sytuację ostatnich 3 miesięcy. W tym okresie Stocznia Gdańsk podpisała kolejne 15 kontraktów, które dają możliwość, właściwie gwarantują zamówienia i pracę do końca I półrocza tego roku. Wszystkie kontrakty realizowane przez Stocznię Gdańsk są rentowne i ta rentowność odpowiada założeniom biznesplanu. Jednocześnie rozpoczęły się rozmowy z dwoma dużymi partnerami o strategicznej współpracy i te rozmowy są obecnie prowadzone. W tym czasie Prezydent Miasta Gdańsk zadeklarował wsparcie dla Stoczni Gdańsk, którego rezultatem może być wzrost wartości gruntów nieoperacyjnych stoczni, jakie również przeznaczone są do sprzedaży. Te wydarzenia miały w tle rekomendację ze strony ARP, rekomendację wystąpienia do Komisji Europejskiej w sprawie akceptacji znowelizowanego biznesplanu. Jednocześnie jednak do dzisiaj nie udostępniono nam analiz, które, według naszej oceny, są niezbędne do wystąpienia do Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo. To wszystko z mojej strony w tej chwili.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję za bardzo wyrazistą wypowiedź. Po to jest Komisja Skarbu Państwa, żeby konfrontować różne racje. Domyślam się, że prezes Agencji Rozwoju Przemysłu będzie chciał się wypowiedzieć, w kontekście tej prezentacji.

Prezes zarządu ARP SA Wojciech Dąbrowski:

Tak, jeżeli można panie przewodniczący. To nie będzie tak długa wypowiedź, bo myślę, że Komisja Skarbu Państwa nie jest miejscem na prezentację harmonogramu spotkań, dyskusji. Wiele spotkań odbyło się, pracowali doradcy. Pan prezes powiedział, że między innymi biznesplan zawierał wszystkie uwagi agencji, ale te uwagi nie pojawiłyby się, gdyby nie było spotkań. One odbywały się na szczeblu roboczym z naszymi doradcami. Poprzednio mieliśmy zarzuty, iż biznesplan był oceniany bez udziału służb spółki. Po weryfikacji ustaliliśmy, że współpraca pomiędzy służbami księgowymi, analitycznymi w spółce a doradcą była, mamy raport z tych wydarzeń.

Jeżeli chodzi o dokument dotyczący oceny biznesplanu, to jest test prywatnego wierzyciela, test prywatnego inwestora, materiał wewnętrzny Agencji Rozwoju Przemysłu, z zastrzeżeniami wykonawcy o niemożności udostępniania go do jakichkolwiek innych celów niż tylko i wyłącznie ocena możliwości udziału agencji w biznesplanie. Dokument nie zawiera żadnych treści, które, jak powiedział pan prezes, są niezbędne do złożenia wniosku do Komisji Europejskiej. Do Komisji Europejskiej trzeba złożyć, panie prezesie, przedstawiony przez was biznesplan. Jeżeli oceniacie go jako dobry, realny, taki, który może podlegać ocenie Komisji lub inny, który będzie zweryfikowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, pani poseł. Pani już wcześniej się zgłaszała.

Poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska (PO) – spoza składu Komisji:

Ewa Żmuda-Trzebiatowska, jestem posłem spoza składu Komisji. Mam pytanie do pana prezesa Dąbrowskiego. Nie chcę odnosić się do wypowiedzi w mediach, ale wiem jako mieszkanka Świnoujścia, że stocznia w Świnoujściu miała duże niewykorzystane tereny. Czy zostały podjęte jakieś decyzje, jeżeli chodzi o te tereny?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Bardzo proszę, pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł powiedział od razu, że będę mówił pół godziny, ale postaram się mówić krócej. Zacznę od tego, że padły tutaj takie stwierdzenia, że Komisja jest niespecjalnie zaintere-

sowana takimi prezentacjami. Ja powiem być może Komisja tak, ale nie wiem, dlaczego pan prezes się wypowiada w imieniu Komisji, bo akurat ja jestem zainteresowany i bardzo mnie zainteresowała ta prezentacja. Wiem, panie pośle, że wam opozycja w ogóle jest niepotrzebna, a zainteresowanie opozycji tym, jak źle rządzicie Polską to już w ogóle, a już mówienie o katastrofalnym waszym rządzeniu, to już w ogóle coś niebywałego. Pewnie za to należałoby zamknąć do więzienia, ale jeszcze na razie…

Poseł Tadeusz Jarmuziewicz (PO):

To jest takie gadanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

O, widzi pan poseł, jeszcze pan mówi, że dobry poseł. Ale na razie tylko usta nam zamykacie, a z zamykaniem do więzienia, to pan poseł podpowie, żeby to wykorzystać w niedalekiej przyszłości. Powracając do tematu… Dziękuję, proszę zanotować sobie, albo wziąć stenogram, bo to wszystko będzie w stenogramie. Uspokoiłem pana posła? Tak? Dziękuję. A swoją drogą to mam prośbę, jakby pan poseł mógł nie przeszkadzać w wystąpieniu. Panu usta się nie zamykają, więc proponowałbym, żeby jednak pan wziął jakąś pastylkę na uspokojenie. Wody, może niegazowanej, żeby panu się nie odbijało.

Panie przewodniczący, prosiłbym jednak o uspokojenie posłów Platformy, żeby umożliwili mi, póki co jeszcze…

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Drogi panie pośle. Kolegów posłów proszę o wstrzemięźliwość.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący. Jeżeli ja mówię, to tu posłowie cały czas dogadują, jak w Muppet Show. Cokolwiek powiem, to tu zaraz są docinki. Myślę, że po prostu prawda w oczy kole.

Przeciwnie, jesteśmy zainteresowani, a przynajmniej, być może, opozycja jest zainteresowana takimi prezentacjami, które pokazują, jak dużo złej woli i jakby zaniechania jest ze strony agencji i strony rządowej. Przypominam, że pan premier Donald Tusk wtedy, kiedy wygłaszał swoje *exposé* deklarował, że nie będzie przeszkadzał, blokował inwestycji zagranicznych. No i rzeczywiście nie przeszkadzał, jak Rosja budowała rurociąg po dnie Bałtyku, który nas odciął od możliwości dostaw gazu, choćby norweskiego, ale jak widać w tej prezentacji w sprawie inwestycji innego naszego sąsiada niespecjalnie pomaga. Nie słyszałem, że to są kłamstwa i oszczerstwa, to o czym była mowa w wystąpieniu przedstawiciela większościowego inwestora. To jak widać, innemu naszemu sąsiadowi niespecjalnie pomaga, a wręcz przeciwnie, z tego wynika, że przeszkadza w inwestycjach.

Wobec tego mam pytanie. Czy moglibyście panowie powiedzieć, jaka ewentualnie pomoc byłaby potrzebna? Rozumiem, że w tej chwili Ukraina jest w trudnej sytuacji. Rozumiem, że różne kłopoty są jeszcze przed nami, coraz większe. My deklarujemy, przynajmniej w telewizji premier deklaruje, wielkie wsparcie dla Ukrainy, ale jak zajrzeć gdzieś za kulisy, to widać, że to jest deklaracja tylko słowna, a w praktyce jest gorzej. Miałbym pytanie, czy w związku z tym, co was dotknęło w relacjach z Rosją, jest jakieś zagrożenie dla dalszego trwania inwestycji, czy rzeczywiście rząd polski nie mógłby troszkę wesprzeć tych działań. To takie odbijanie piłeczki. Słyszę tu, że panowie mówią, że jest potrzebna pewna pomoc, akceptacja. Myślę, że państwo polskie nie powinno działać tylko i wyłącznie w ten sposób, że dobra, no to mamy tu inwestora, złapaliśmy go, niech sobie radzi. Myślę, że tu powinna być jakaś współpraca, pewna życzliwość. Oczekiwałbym takiej życzliwości, chyba, że ta prezentacja jest nieprawdziwa. Jeżeli ona jest prawdziwa, to jest jednak smutny obraz. Takie stosunki gospodarcze jednak rzutują na stosunki polityczne i współpracę. Chyba chcemy ze wszystkimi sąsiadami mieć dobre stosunki.

Miałbym więc prośbę i do panów posłów, i do panów ministrów, i do pana prezesa o jakąś rzetelną odpowiedź. Może są jakieś względy, dla których ten ping-pong, jak widzieliśmy w tej prezentacji, jest stosowany, ale może warto by było usiąść i wspólnie zastanowić się, co zrobić? Zaprosiliśmy inwestora do naszego kraju, gdy mieliśmy trudności z naszymi stoczniami, nie tyko z tą. Jeden inwestor miał być wspaniały, gdzieś tam

katarski. Rozmył się. Potem Katar się obraził, bo okazało się, że ten pan nie był nawet Katarczykiem. Mamy drugiego inwestora, który zainwestował duże pieniądze. Boryka się, a kraj, z którego jest inwestor, ma duże kłopoty. Tak więc rząd mógłby go wesprzeć, nie na zasadzie spychologii, bo to wygląda jak spychologia.

Dziękuję. To jest raczej taka konkluzja i pytanie, czy nie warto byłoby jednak usiąść i wspólnie się zastanowić, jak razem ciągnąć dalej sprawę stoczni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się pan poseł Seliga. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Trochę w tym samym duchu co mój kolega klubowy chciałbym zapytać o to, czy strona rządowa nie mogłaby tych spraw uporządkować. Po pierwsze, chodzi o dość istotną gałąź przemysłu, po drugie, chodzi o ludzi i ich miejsca pracy. To jest bardzo ważne społecznie i warto o to dbać i pielęgnować. Czy tutaj faktycznie te sprawy, o których pan prezes mówił, jakoś istotnie wpływają na całą tę działalność i czy w imię dobrej sprawy, w imię tego, żeby jednak ludzie mieli pracę, a my jako Polska mielibyśmy tego typu gałąź przemysłu dość istotną dla nas od zawsze, strona rządowa, przepraszam za takie słowo, nie jest w stanie tego ogarnąć i trochę uporządkować i jednej czy drugiej stronie ułatwić tę sytuację, żebyśmy wszyscy poszli w jednym kierunku, żeby coś dobrego się zadziało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? NIK najpierw. Bardzo proszę.

P.o. dyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli Elżbieta Sikorska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Najwyższa Izba Kontroli jest w trakcie przeprowadzania badań kontrolnych w Stoczni Gdańsk i w Agencji Rozwoju Przemysłu. Tematem kontroli jest wykorzystanie pomocy publicznej, która została przekazana Stoczni Gdańsk. Badania są w trakcie, więc jeszcze chwilę potrwa, zanim zakończymy kontrolę. Sądzę, że przewidywane wystąpienia i informacje o wynikach kontroli, będą przed wakacjami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy goście nasi chcą zabrać głos? Bardzo proszę, proszę się przedstawić.

Przewodniczący Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników Stoczni Gdańsk Waldemar Wilanowski:

Waldemar Wilanowski, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Stoczni Gdańsk. Zadam tu oficjalnie pytanie panu prezesowi, ale nie chciałbym, żeby pan prezes mi odpowiadał dzisiaj na tym posiedzeniu, ale niech mi na nie odpowie w stoczni. Panie prezesie. Jeśli jest tak dobrze, jak pan przedstawia, to dlaczego jest tak źle? Według czynnika społecznego, według związków zawodowych działających w Stoczni Gdańsk, sytuacja w stoczni jest tragiczna. Tam praktycznie już nie ma produkcji. Na dzień wczorajszy czy przedwczorajszy ponad 330 ludzi jest na postoju. Na postoju w domach, gdzie płaci im się według stawek osobistego zaszeregowania. Nie ma pracy. Jak ja tu słyszę o tych 15 czy 20 kontraktach, to ja ich nie widzę. Aż mi się ciśnie na usta pytanie, gdzie one są?

Jestem patriotą stoczniowym, w tym roku mija 50 lat mojej pracy w stoczni, ale jak ja słyszę, że tak w stoczni jest tak dobrze… Dwa słowa historii. Od marca 2013 roku są zwolnienia grupowe w kolejnych stoczniach, które trwają do grudnia, zwalnia się setki osób. W styczniu 2014 roku była następna tura zwolnień, która niby jest na podstawie ustawy o zwolnieniach grupowych, ale już nie obejmuje zwalnianych, bo zwolnienia grupowe skończyły się 31 grudnia. Dzisiaj w stoczni pracują 964 osoby, a na koniec 2012 roku pracowało 1900 osób i cały czas z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień to zatrudnienie spada. Ja naprawdę bym chciał, żeby ta stocznia istniała. Wierzcie mi państwo, ale nie możemy już jako strona społeczna patrzeć i przymykać oczy na to wszystko, co się dzieje w stoczni. Występujemy do zarządu z pismami, z proś-

bami itd. Dzisiaj, na posiedzeniu komisji sejmowej, musiałem się dowiedzieć, że stocznia ma zatrudnienie do pierwszego półrocza 2014 roku. Nie w stoczni, tylko tutaj się dowiedziałem. Piętnaście kontraktów? Jakich kontraktów? Na 200 ton stali? Na 100 to stali? Nie wiem.

Mam też prośbę i żądania wręcz do Agencji Rozwoju Przemysłu, bo jest udziałowcem Stoczni Gdańsk i jak już nie chce zadbać o tę stocznię, to niech zadba przynajmniej o tych ludzi, którzy tam pracują. Tym ludziom należy się pewne wsparcie. To nie jest tak, że my zostawiliśmy tych ludzi na boku. Ja przypomnę, nie jest to tajemnicą, pracownicy Stoczni Gdańsk nie podpisali pakietu socjalnego, kiedy wchodził inwestor strategiczny z Donbasu. Mówiono nam, że teraz, przy nowoczesnej prywatyzacji, nie ma pakietu socjalnego, nie ma pakietu, który by chronił pracowników. I teraz mamy taką historię, jaką mamy.

Jeszcze na koniec powiem dwa słowa. W 1990 roku były pierwsze zwolnienia grupowe w stoczni, gdy już pewna część ludzi odeszła. W roku 2010 zgodziliśmy się, jako związki zawodowe, na obniżenie zarobków o 15%, bo w tym czasie był kryzys. Z perspektywy czasu widzę, że tylko związkom zawodowym zależy na tej stoczni, nikomu innemu. Nic nie zostało wykorzystane. Nic nie zostało wykorzystane przez zarząd stoczni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo za ten głos ukazujący nam powagę sytuacji, bo sprawa jest poważna i chyba nie powinna być przedmiotem żartów czy przekomarzań. Bardzo proszę, kolejny mówca.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Okrętowiec" Marek Bronk:

Witam państwa. Marek Bronk, Związek Zawodowy „Okrętowiec". Miałem okazję na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, kiedy była omawiana sytuacja Stoczni Gdańsk, krótko przemówić. Mówiłem wówczas o braku współpracy dwóch akcjonariuszy. Miałem wtedy nadzieję na pozytywny rozwój tej sytuacji, myślałem, że nastąpi przełom, który umożliwi przetrwanie tej stoczni. Dzisiaj wiemy, że ARP z uwagi, powiem delikatnie, na nieprecyzyjny biznesplan, nie włączy się w ratowanie stoczni. Nie chciałbym wchodzić w temat, bo nie czuję się kompetentny, natomiast czuję się upoważniony, żeby apelować, o czym wspomniał już mój kolega, w sprawie pracowników. Zwracam się tutaj do akcjonariusza mniejszościowego o wsparcie załogi w jej restrukturyzacji. Zwracam się o godne odejście tych pracowników, którzy dzisiaj w większości, co zostało tu przytoczone, siedzą na postojach domowych, a część jest po prostu zwalniana z powodu likwidacji stanowiska. Liczę, że większość tych pracowników znajdzie zatrudnienie w stoczniach sąsiednich, bo one wyciągają rękę i z tego możemy się cieszyć, żeby tych ludzi przyjęli.

Jeszcze jedna sprawa. My zrezygnowaliśmy sami z budowania statków w stoczni. Chciałbym tylko przypomnieć, i myślę, że to jest do odtworzenia, to prezes Stokłosa powiedział, że nie czuje się odpowiedzialny za tę sytuację w stoczni, natomiast jedno co może sobie zarzucić, to że w momencie kiedy przyszedł trzy lata temu do stoczni, nie zlikwidował budowy statków. I w tym momencie odpuściliśmy pochylnie i Bogu dzięki, bo na niej jest praca i pracuje firma Nauta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Kolejni mówcy? Ktoś z posłów chce zabrać głos? Nie. Czy ktoś z gości chce jeszcze zabrać głos? Nie. Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do wypowiedzi, które tutaj padły.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Bardzo krótko, zanim oddam głos prezesowi Dąbrowskiemu, mam kilka słów komentarza. Otóż Wysoka Komisjo i zatroskany panie pośle Suski. Myślę, że mogę podzielić pańską troskę, natomiast proszę uwierzyć i apeluję o tę wiarę, że nie ma radości po stronie rządu i nie jest też tak, jak mówił pan poseł Seliga, że jest jakaś bierność, czekanie czy niechęć do stoczni. Nie ma. To, o co pan apeluje, jest realizowane. Rząd, rządowa agencja, jaką jest Agencja Rozwoju Przemysłu, oprócz tego, że jest agendą rządową, jest spółką prawa handlowego, działa ponadzwyczajowo, ponadnormatywnie zachowując się tak, jak się zachowuje.

Ja bym prosił pana Łaśniewskiego, żeby nie był wybiórczy w swojej wypowiedzi i nie przekonywał Wysokiej Komisji, jeszcze raz o to proszę, o trzymanie się prawdy w polskim parlamencie. Nie było po stronie rządowej unikania dyskusji, tak samo jak nie ma potrzeby i żadnych dokumentów, które mógłby pan wysłać do Komisji Europejskiej. Uważa pan, że biznesplan jest dobry, że daje rękojmię, że stocznia ma szanse na bazie tego dokumentu, na bazie tego planu, kontynuować swoją działalność i się rozwijać. Żeby nie było posądzenia o stronniczość, jako walne zgromadzenie akcjonariuszy ARP poprosiłem zarząd agencji, żeby nie w agencji odbyła się ocena dokumentu, tylko żeby to wykonały podmioty zewnętrzne, mimo że nie lubię wydawać pieniędzy na takie rozwiązania. Dwa podmioty zewnętrzne, dwa podmioty, które się w tym specjalizują, w tym największa kancelaria na świecie, niech ten dokument oceni i jeżeli on jest realny, agencja jest spokojna. Dwie rekomendacje były negatywne, podobnie jak pierwsza rekomendacja, którą zarząd Stoczni Gdańsk i właściciel większościowy otrzymał i mógł się do tego odnieść, i mógł z tego skorzystać.

Bardzo bym prosił, żeby nie rzucać terminów typu: 3 grudnia, przekazanie, jak by to była własna inicjatywa, własna dobra wola stoczni. Były apele na spotkaniach roboczych, apele formalne, apele nieformalne, apele medialne o to, żeby stocznia przedstawiła biznesplan, wiedząc o tym, że z końcem grudnia upływają wszelkie możliwe przedłużone już terminy. My musieliśmy o to prosić i nieważne czy jakaś kartka wypadła w agencji z jakimś planem, którego agencja nie zatwierdziła, ważne są fakty, więc jest prośba o to, żeby trzymać się faktów i nie wprowadzać w błąd.

Sytuacja na szczęście jest taka, że bywamy na Pomorzu, rozmawiamy z ludźmi, którzy robią biznes stoczniowy, widzimy jak wyglądają inne stocznie w sąsiedztwie Stoczni Gdańsk, gdzie jest praca, gdzie pracy nie ma. Z bólem, ale podzielam to, o czym mówił przewodniczący Wilanowski i przewodniczący Bronk, że tej pracy jest za mało w Stoczni Gdańsk.

Ja nie będę, panie prezesie, oceniał, czy to wynika z takiego, a nie innego, umiejętnego czy nieumiejętnego zarządzania, bo jeżeli zabrakło takiej gotowości, słowo klucz, do prawdziwej współpracy, to brakuje go po stronie właściciela. Cóż znaczy fakt w pańskiej prezentacji, że oto jest deklaracja prezydenta Gdańska, która mówi o czym? Jak to się ma do biznesplanu? Jak to uwiarygodnia biznesplan? W jaki sposób to powoduje lepszą pozycję Agencji Rozwoju Przemysłu? Gdzie znosi ryzyko po stronie Komisji Europejskiej? Czy na tym polega biznes, żeby walnąć o ścianę? Kosztem ludzi? Gorąca prośba o trzymanie się faktów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan prezes?

Prezes zarządu ARP SA Wojciech Dąbrowski:

Jeżeli można, zacznę od pytania dotyczącego nieruchomości Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia i zamiaru jej sprzedaży. Tak, jest wydzielony teren, który zamierzamy sprzedać, w stosunku do którego trwają prace nad uchwaleniem planu zagospodarowania przestrzennego. Dlaczego zamierzamy sprzedać ten teren? Po pierwsze, jest on nieprodukcyjny, są to tereny zielone nieużytkowane przez stocznię, stanowiące obciążenie kosztowe. To jest dokładnie ten sam model działania, który zastosowaliśmy poprzednio w Szczecinie. Został wyodrębniony teren nieużytkowany gospodarczo, zakupiony przez podmiot należący do grupy kapitałowej ARP, wyposażony w infrastrukturę, objęty specjalną strefą ekonomiczną. Został pozyskany inwestor i dzisiaj budujemy tam fabrykę. To samo rozwiązanie chcemy zastosować w Świnoujściu. Proces uchwalania planu jest realizowany już w uzgodnieniu z przewidywanymi przez nas inwestorami, z którymi rozmawiamy odnośnie do rozlokowania się na terenie stoczni. Tutaj nie ma mowy o wyprzedaży, zamykaniu, likwidacji, wręcz odwrotnie mówimy o próbie pozyskania inwestorów. Stoczni nie stać w tej chwili na samodzielne przeprowadzenie tego procesu, stworzenie odpowiedniej infrastruktury dla potrzeb inwestorów. Myślę, że to jest raczej wiadomość pozytywna. Może rzeczywiście musimy poprawić w tym zakresie komunikację. Pamiętam, że w Szczecinie były dokładnie te same obawy, wręcz protesty, w sytuacji kiedy

wydzielaliśmy teren pod budowę fabryki fundamentów pod wieże wiatrowe. To jest też dobra wiadomość dla Świnoujścia.

Co do Stoczni Gdańsk, to udzieliliśmy stoczni pomocy w wysokości 150 mln zł. Pomocy, która powinna być w określonym reżimie zwrócona, a tego zwrotu nie było. Określiliśmy, że według tych dokumentów Agencja Rozwoju Przemysłu nie może na zasadach komercyjnych uczestniczyć w tym biznesplanie. Udział niebiznesowy wymaga zgody Komisji Europejskiej. Udzielanie pomocy jest możliwe raz na 10 lat. O zrewidowanie sytuacji musi wystąpić podmiot, który zgłasza wniosek o udzielenie pomocy. To Komisja musi w sposób jednoznaczny wypowiedzieć się, czy dalsze zaniechanie przez Agencję Rozwoju Przemysłu egzekwowania swoich wierzytelności nie będzie stanowiło pomocy publicznej.

Co do pracowników stoczni, to leży nam na sercu los każdego pracownika. Robimy wszystko, żeby kreować nowe miejsca pracy. Moja strategiczna decyzja w stosunku do kolegów, moich współpracowników, gdy na początku spotkania mówiłem o barierach rozwojowych, o braku ludzi do pracy, ale prosiłem kolegów, że nie szukamy pracowników wśród pracowników Stoczni Gdańsk, gdyż to może spowodować utrudnienia w prowadzeniu działalności gospodarczej przez tę stocznię. Natomiast pracujemy i kreujemy nowe miejsca pracy na terenie Stoczni Gdańsk. Przypomnę o trzech nieczynnych pochylniach, nieużywanych, o hali K3, którą wyremontowaliśmy, uzyskaliśmy wszystkie UDT na dźwigi, co do których była decyzja, że mają stanowić zasób historyczny. One stanowią zasób techniczny i są dzisiaj wykorzystywane. W zeszłym tygodniu odbyło się pierwsze wodowanie statku. Na tych pochylniach dzisiaj pracuje 600 osób. To są nowe miejsca prac. To nie są miejsca pracy, które były wcześniej zarządzane przez Nautę, która bezpośrednio tutaj zatrudnia ludzi. W ten sposób możemy dbać o pracowników, inwestować i kreować nowe miejsca pracy. W tym kontekście zapraszamy do szerokiej współpracy.

Chcę podkreślić także, że współpracujemy z podmiotami prywatnymi, realizujemy mnóstwo wspólnych projektów, jesteśmy otwarci na wszelkie rozwiązania. Zauważyli nas wielcy tego świata, przed chwilą była mowa o współpracy z firmą Rolls-Royce, ale są także podpisane porozumienia i współpraca ze stoczniami w Dubaju, które otwierają ogromny rynek usług dla naszych stoczni. Rynek związany z budową i remontami wież wydobywczych, obszar co do którego nie mieliśmy referencji. Podpisanie takiego porozumienia to nie był prosty proces, miła ceremonia. To były wielomiesięczne negocjacje i audyty naszych umiejętności. W ten sposób staramy się wspierać rynek pracy. Przedstawiliśmy również wiele rozwiązań i pomysłów, uczestniczyliśmy w kilku dyskusjach w Urzędzie Marszałkowskim. Wyspecyfikowaliśmy możliwe instrumenty, które wspomagają rynek pracy zarówno w zakresie szkoleń, możliwości transportowych, kształcenia pracowników. To wszystko na co dzień jest realizowane. Planujemy kolejne zatrudnienia przy projektach realizowanych na pochylniach na terenie Stoczni Gdańsk i hali K3. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, jeszcze raz pan.

Przewodniczący ZZZ Pracowników Stoczni Gdańsk Waldemar Wilanowski:

Chciałbym odpowiedzieć na to, co powiedział pan prezes. My to widzimy i doceniamy. Widzimy, że ARP stara się o zabezpieczenie tych miejsc pracy dla pracowników, ale dla nas jest tragedią, kiedy zwalnia się pracowników po pięćdziesiątym roku życia, pięćdziesięciopięcioletnich, pięćdziesięciosześcioletnich, którzy nie mają szans dostać pracy na rynku pracy. Nie mają tej szansy. Już wystąpiliśmy z pismem do pana z prośbą o spotkanie, żeby jakoś pochylić się nad tymi stoczniowcami i jakieś zabezpieczenia dla tych ludzi zagwarantować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Mamy poważną sytuację, dlatego proszę o poważne głosy. Pan poseł Seliga. Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Panie przewodniczący, ja tylko pod rozwagę chciałem poddać niejasność tej sytuacji, bo chyba nie do końca osobiście zrozumiałem, czy to jest dobrze, czy jest źle, czy ludzie

są zatrudniani czy zwalniani, bo pan przewodniczący mówi o zwolnieniach, a pan prezes mówi, że szuka ludzi do pracy. Może warto w perspektywie rozważyć wyjazdowe posiedzenie Komisji i na miejscu zapoznać się z sytuacją. To pod rozwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Na pewno rozważymy, natomiast mam takie poczucie, że czas ucieka, a problemy ludzkie stają się coraz bardziej bolesne i nie ma co uciekać od rzeczywistości. Myślę, że na tym forum z osobami, które uczestniczą w dzisiejszym posiedzeniu, możemy chyba poważnie rozmawiać i do tego namawiam. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Ja bym chciał gorąco poprzeć wniosek pana posła Seligi, żeby Wysoka Komisja zechciała odbyć wyjazdowe posiedzenie w Gdańsku, żeby Wysoka Komisja była łaskawa zobaczyć stocznie funkcjonujące w Gdańsku, żeby mieć porównanie, bo rzeczywiście sam doświadczyłem kilkakrotnie tego, że inaczej to wygląda w papierach, a inaczej kiedy można tego dotknąć, zobaczyć i porozmawiać z ludźmi. Nie tylko z szefami związków, ministrami, prezesami, ale z ludźmi pracującymi w stoczni. Bardzo gorąco popieram wniosek pana posła.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że właściciel większościowy zaprosi Komisję Skarbu Państwa, bo to jest jednak prywatna firma, tak więc mamy mniejsze możliwości organizowania posiedzeń niż w przypadku spółek zależnych od Skarbu Państwa. Poseł Suski. Bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, ja sobie przypominam, że byliśmy w firmach w 100% sprywatyzowanych i oglądaliśmy, jak wygląda majątek kiedyś Skarbu Państwa, a teraz prywatny, czy następują dobre czy złe zmiany. Z reguły jeździliśmy tam, gdzie było dobrze, bo tam gdzie było źle, to się nie jeździło, żeby oglądać zamknięty zakład i ewentualnie pikietujących byłych pracowników bezrobotnych. To jest rzeczywiście dobry pomysł, bo w przebiegu tej dyskusji ja widziałem w zasadzie cztery obrazy tej sytuacji. Raz zły ze strony Agencji Rozwoju Przemysłu, później inwestor mówił, że jest zła współpraca, sprawozdanie ze współpracy pokazuje, że coś jest źle, pracownicy mówią, że są zwolnienia, później słyszeliśmy, że się szuka ludzi do pracy. Jest, jak to ktoś kiedyś powiedział, dysonans poznawczy. Jak jest naprawdę w takim razie? Jeśli można byłoby prosić o jakieś dodatkowe wyjaśnienia inwestora większościowego, to bardzo bym prosił, żeby panowie chcieli odpowiedzieć.

Oczywiście jeżeli można by było w takiej sytuacji zobaczyć na miejscu, jeśli zostalibyśmy zaproszeni, to ja też bym chętnie pojechał, a z drugiej strony może warto by było, gdyby była taka możliwość, trochę bardziej dokładnie przyjrzeć się sprawozdaniom finansowym. Oczywiście ta prezentacja pokazująca przebieg sytuacji i rozwój stosunków pomiędzy większościowym a mniejszościowym udziałowcem nie wygląda budująco. To rzeczywiście jest smutne, bo przecież mniejszościowy udziałowiec, tym bardziej że jest to Skarb Państwa, powinien mieć jeden cel, żeby przedsiębiorstwo się rozwijało. Mam takie wrażenie, że jest tutaj trochę takiej przepychanki, próby zrzucenia odpowiedzialności wzajemnie jednej strony na drugą, co niedobrze wróży, bo jak się współpracuje, to warto byłoby siedzieć razem i szukać rozwiązań, a nie mówić kto jest winny, że jest może nienajlepiej. Jak byśmy byli na miejscu, to może moglibyśmy trochę bardziej wnikliwie zbadać sytuację, może jakieś bilanse w rozbiciu na lata byśmy też zobaczyli, plan inwestycyjny, o którym tu mówimy, o którym z jednej strony słyszymy, że jest dobry, z drugiej strony słyszymy, że firmy zewnętrzne oceniły go źle.

Na podstawie takiej dyskusji ja przynajmniej nie mogę sobie wyrobić 100% przekonania, gdzie leży prawda. Może ona leży trochę tu, trochę tu, a może by nasze wyjazdowe posiedzenie pomogło w znalezieniu kompromisowego wyjścia. Chciałbym, żeby nasi inwestorzy, którzy tu przychodzą, mieli wsparcie, z drugiej strony, żeby też nie żądali rzeczy niemożliwych, ale żeby też to była współpraca. Mnie zależy na tym, żeby się nasza gospodarka rozwijała, żeby ludzie mieli pracę, żebyśmy coś robili. Myślę, że i rządowi

na tym zależy, i inwestorowi, bo to są wspólne pieniądze, tylko że tu gdzieś coś zgrzyta, ja czuję, że jest coś niedopowiedziane, że jest jakieś drugie dno.

Być może nie możecie powiedzieć, może nie chcecie, ale z tego obrazu rzeczywistości widać, że nie jest dobrze. Być może są jakieś obiektywne przyczyny, może inwestor też ma jakieś kłopoty, ale niewątpliwie jest kryzys i gdyby było dobrze, gdyby ta stocznia sobie radziła, to nie trzeba by było szukać inwestora. To jest oczywiste. Znaleźliśmy inwestora i może warto by było, żeby Agencja Rozwoju Przemysłu i Skarb Państwa jako mniejszościowy udziałowiec nie ustawiał się tylko w roli recenzenta, że to co oni proponują, to jest złe albo słabe i niech oni sobie tam radzą. Trochę współodpowiedzialności warto by mieć. Może im trzeba pomóc? Nie wiem, bo widzę, że gdzieś jest ukryty jakiś problem, którego tutaj nam nie przedstawiono. Ludzie cierpią, a gdyby to się nie udało, to naprawdę będzie to zły sygnał dla inwestorów zagranicznych, a dla ludzi katastrofa. Bardzo bym prosił o jakieś wyjaśnienie i może próbę poszukiwania jakiegoś rozwiązania nie na zasadzie, że wy macie pretensje, tylko usiądźcie i poszukajcie jakiegoś rozwiązania. To moja prośba. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Najpierw większościowy udziałowiec, a potem pan minister. Proszę bardzo.

Wiceprezes Zarządu GSG Sp. z o.o. Jarosław Łasiński:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, to o co cały czas prosimy i apelujemy do strony rządowej, to o otwartą i merytoryczną rozmowę, na podstawie której takie rozwiązanie wypracujemy, bo my uważamy, że takie rozwiązanie oparte na rozwiązaniach rynkowych jest absolutnie możliwe, ale wymaga szczerej i merytorycznej rozmowy. Dlatego nas dziwi fakt, że prosząc o taką merytoryczną rozmowę, która powinna się opierać na analizie, o której nasi partnerzy z ARP mówią, że taka analiza została przeprowadzona i to jeszcze przez największą kancelarię, to my chcieliśmy zrozumieć podstawy merytoryczne, chcielibyśmy zrozumieć, na co wskazuje ta kancelaria, jakie identyfikuje problemy. My pytamy, co jest nie tak, a dostajemy informację, jest źle. Dlaczego? Bo jest źle. Prosimy o merytoryczny dokument. Nie, bo jest to dokument wewnętrzny agencji. Tak więc uważamy, że merytoryczna dyskusja, partnerska dyskusja może doprowadzić do pozytywnego rozwiązania. A czasu jest bardzo mało, bo oczywiście sytuacja w stoczni jest tragiczna, płynnościowo jest tragiczna i w tym nie ma żadnej tajemnicy, ale niestety od półtora roku próbujemy z naszym partnerem ARP znaleźć rozwiązanie. My ze swojej strony proponujemy, i w tej prezentacji, która jeszcze raz chcę podkreślić, jest oparta na faktach, i proponowaliśmy szereg rozwiązań, wszystkie zostały odrzucone. Do tej pory.

Jestem przekonany, że jest możliwe znalezienie rozwiązania, otwierają się również nowe możliwości, bo nowością w stosunku do poprzednich rozmów jest to, że rozmawiamy z poważnymi inwestorami strategicznymi. Prezydent Gdańska pan Adamowicz również włączył się w proces wsparcia stoczni i otwiera potencjalne nowe możliwości, które nie są do tej pory uwzględnione w biznesplanie, a które ten biznesplan mogą poprawić. Tak więc to, o co cały czas prosimy, to są dwie rzeczy. Prosimy o realizację porozumień i uzgodnień zarówno tych, które były podpisane, jak i tych, które były uzgodnione w formie ustnej, i prosimy o merytoryczną dyskusję jak najszybciej, bo czasu jest bardzo, bardzo mało, sytuacja jest bardzo, bardzo trudna, bardzo ciężka. Jednocześnie oczywiście zapraszam państwa do Stoczni Gdańsk. Zapraszam, zobaczycie na własne oczy, jak w takich warunkach udaje się pracować i co się udaje zrobić. Zobaczycie stojący przy nabrzeżu w pełni wyposażony statek, zrobiony przez Stocznię Gdańsk, zobaczycie inne produkty konstrukcyjne *offshore*, które są realizowane przez Stocznię Gdańsk, zobaczycie wieże wiatrowe, przy których realizacji Stocznia Gdańsk współpracuje. Zapraszam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo. Oczywiście dziękujemy za to zaproszenie. Zaraz oddam głos panu ministrowi, prezydium rozważy tę propozycję odbycia wyjazdowego posiedzenia. Jak wiemy, nie decydujemy o tym samodzielnie, potrzebna jest akceptacja

pani marszałek. W planie pracy nie mamy tego posiedzenia, ale pochylimy się nad tym i ocenimy realne możliwości. Jeżeli będzie to możliwe, to do takiego posiedzenia dojdzie.

Wracając na chwilę do wypowiedzi pana prezesa, to powiem szczerze, że mam poczucie pewnego dyskomfortu. Nie chcę nikogo obrazić, ale mam poczucie, jak by ktoś uprawiał z nami jakieś takie piarowskie sztuki, bo właściwie do momentu, w którym odezwał się przedstawiciel pracowników, mieliśmy takie poczucie, że wszystko jest świetnie. Mam przed sobą kartkę, ostatnią kartkę, stronę nr 7: podpisano 15 kontraktów, zakład ma zagwarantowane zamówienia do pierwszego półrocza 2014 roku, rentowność odpowiada założeniom biznesplanu, stocznia prowadzi rozmowy z dużymi inwestorami o strategicznej współpracy, prezydent deklaruje wsparcie, a po tej prezentacji pan prezes sam przyznaje, że sytuacja stoczni jest tragiczna. Ja bardzo proszę, żebyśmy rozmawiali poważnie.

Mam za sobą spotkanie w Gdańsku z udziałem ministra Karpińskiego, gdzie próbowaliśmy do końca dowiedzieć się, jaka jest sytuacja Stoczni Gdańsk, bo jeżeli stocznia sobie radzi, ma szanse, są nadzieje, to trzymamy kciuki, bo to jest ważny pracodawca. Jeżeli nie, to musimy myśleć również, czy może nawet przede wszystkim, o ludziach, którzy tam pracują. Te głosy, które do nas dobiegają ze strony pracowników, są w mojej ocenie bardzo poważne i bardzo dramatyczne. Tak więc tu nie ma żartów i wydaje mi się, że jeżeli chcemy uratować miejsca pracy, bo to jest istota, ja się bardzo będę cieszył, że one będą realizowane w ramach takiej struktury prawnej, jaka powstała w Gdańsku. Jednak jeżeli się nie da, to będziemy szukali innych, bo jesteśmy odpowiedzialni za ludzi, którzy pracują w stoczni. Dlatego proszę o powagę, jeżeli chodzi o przekazywane informacje na tak wysokim forum, jakim jest Komisja Skarbu Państwa. Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeszcze raz wsłuchując się w głos pana posła Suskiego, tym bardziej popieram wniosek jako strona rządowa, żeby odbyć wyjazdowe posiedzenie Komisji na miejscu w Gdańsku z tymi samymi argumentami, jakie podnosi pan poseł Suski. Mamy te same braki, panie pośle, jako akcjonariusz, mówię w imieniu ARP. Biznesplan – nie znamy, przepływy – nie znamy, sprawozdania – nie znamy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Podobno opiniowaliście go.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Jeżeli chodzi o ten biznesplan, który opiniowaliśmy, to znamy wyniki. Jednak jeżeli jest sytuacja, która zmienia biznesplan, w postaci wypowiedzi pana prezydenta Adamowicza, i to diametralnie, to nowej wersji, nowej odsłony nie znamy, może powinno się go zaadaptować, nie znamy sprawozdania finansowego za 2012-2013 rok, te same braki. Była mowa o tym, że agencja źle się zachowuje. Pytanie, panie pośle, gdzie?

Poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywistość jest taka, że z tego co słyszymy, ja nie potrafię wyrobić sobie zdania.

Podsekretarz stanu w MSP Rafał Baniak:

Ja bym chciał mieć ten komfort, jaki ma pan poseł, że nie potrafiłbym sobie wyrobić zdania, ale chętnie zaangażuję się jeszcze mocniej niż można w to, żeby stocznię uratować. To, co się dzieje w agencji i przekładanie decyzji o egzekucji o kolejny czas to jest ryzyko własne agencji i jej zarządu. Proszę wierzyć. I to mówię publicznie, oficjalnie, bo tak jest.

Chciałbym, żeby Wysoka Komisja mogła zobaczyć na Pomorzu zaangażowanie mimo upadłości w stoczni w Gdyni, to co dzisiaj jest na terenie dawnej Stoczni Gdynia, przy potężnym zaangażowaniu państwa, tego rządu, panie pośle, tej agencji, w tym składzie. Mówię o Pomorskiej Strefie Ekonomicznej. Teraz nie chcę rzucać liczb z głowy, ale mówię o utworzeniu zdaje się 3 tysięcy miejsc pracy w ostatnich dwóch latach. Zobaczyć jak funkcjonują stocznie takie jak Nauta, Crist, cokolwiek byśmy powiedzieli, jak funkcjonuje stocznia prywatna, która graniczy ze Stocznią Gdańsk, czyli Gdańska Stocznia Remontowa, której właścicielem jest pan Soyka, który był gościem naszej Komisji w ubiegłym roku. Myślę, że warto to zobaczyć i wtedy sobie wyrobić zdanie.

Jeśli chodzi o głód spotkań, to mogę zadeklarować dzisiaj publicznie, codziennie o godzinie 9.00 rano spotkanie z przedstawicielem właściciela większościowego. Możemy się spotykać. Tylko jeżeli jedynym twardym tekstem jaki słyszymy, jest niech agencja albo ktoś ze Skarbu Państwa kupi działkę od stoczni za 100 mln zł i tu się kończy *de facto* zaangażowanie państwa, to ja przepraszam bardzo, na bazie czego? Ja uczestniczę w spotkaniach i dobrze angażuje się prezydent Adamowicz, chwała mu za to, angażuje się prezydent Wałęsa, angażuje się poprzedni minister skarbu państwa, zaangażowanie jest pełne, Związek Zawodowy „Solidarność" też się angażuje, też rozmawiamy. Pełna zgoda, tylko nie ma ciągu dalszego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo. Myślę, że chyba wyczerpaliśmy dyskusję. Przyjmujemy inicjatywę, która została tu ujawniona. Proszę bardzo, jeszcze Stocznia Gdańsk, bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle, udzieliłem już głosu naszemu gościowi.

Wiceprezes zarządu GSG Sp. z o.o. Jarosław Łasiński:

Panie przewodniczący, chciałem się tylko krótko odnieść do pana słów, bo absolutnie poważnie traktujemy to grono i przedstawiamy bardzo poważne kwestie. Natomiast materiał, który dzisiaj prezentowałem, składa się również z historii, która była przed lipcem 2013 roku, która była szeroko prezentowana na poprzednim posiedzeniu Komisji, i tam są wyjaśnienia dotyczące tego pytania, które pan postawił. Niestety na naszą dzisiejszą sytuację ma wpływ bieżąca sytuacja, ale również ma wpływ historia, która miała miejsce, która jest szeroko omówiona w tym samym materiale. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo, powtarzam, prezydium rozważy przedstawioną tu propozycję. Jeżeli będzie możliwe zorganizowanie takiego posiedzenia, ono się odbędzie. Dziękuję wszystkim. Zamykam posiedzenie Komisji. Zapraszam na kolejne na następnej sesji Sejmu, będziemy rozmawiali o spółkach żeglugowych. Dziękuję.